Księgozbiór
AP w Piotrkowie Tryb.

№ 139 Piotrków, Czwartek, 21 Czerwca 1917 roku Rok III.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal.=10 fenigów=8 groszy.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halerzy, za każdy następny 50 hal.

Nekrologi 50 halerzy.

TEATR

VICTORIA

Od wtorku 19 do piątku 22 czerwca

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

Ofiara lekarki dramat w 4-ch aktach.

Salon Cowboy dramat w 3-ch aktach.

Jasna żmija film duński w 3-ch aktach.

Poetyzujący Otello humoreska.

Próba rokowań pokojowych z Rosją

Szwajcarja pośrednikiem pokojowym

Berno (B. K.). Odnośnie do podanych przez Biuro Reutera i Petersburską Agencję telegraficzną informacji, dotyczących **niemieckiej propozycji pokojowej**, uczynionej w Petersburgu za pośrednictwem członka Szwajcarskiej Rady Związkowej Hoffmanna i członka Szwajcarskiej Socjalistycznej Rady Narodowej Grimma, bawiącego w ostatnich tygodniach w Petersburgu, dowiaduje się Szwajcarska Agencja telegraficzna z **miarodajnej strony**: Dnia 27 maja br. bawił w Petersburgu członek Szwajcarskiej Rady Narodowej Grimm i zatrzymał się w tamtejszem poselstwie szwajcarskiem. Upoważniony przez członka Rady Związkowej Hoffmanna, wręczył p. Grimm telegram, w którym p. Hoffmann wyraża potrzebę jak **najrychlejszego zawarcia pokoju**, który jest koniecznością dla wszystkich państw wojujących.

Jedyną najbardziej niebezpieczną przeszkodą **wszystkich pertraktacji mogłaby być niemiecka ofensywa na froncie rosyjskim.** Jeżeli tej Niemcy nie podejmą, to **likwidacja wojny w krótkim czasie będzie możliwą.**

Do telegramu tego dodano wzmiankę, że członek Rady Związkowej szwajcarskiej Hoffmann mógłby za pośrednictwem p. Grimma powiadomić rządy państw koalicyjnych **o celach wojny**, ze strony państw centralnych, które **są mu** znane, bo w ten sposób możnaby ułatwić rokowania.

Dnia 3 b. m. odszedł do poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu następujący telegram szyfrowany: Członek Rady Związkowej Hoffman upoważnia Pana, Panie Grimm, do zakomunikowania następujących informacji: ze strony Niemiec **nie będzie podjętą żadna ofenzywa na wschodzie**, dopóki z Rosją wydaje się możliwe pojednanie. Z kilkakrotnych konferencji z najwybitniejszemi osobistościami niemieckiemi nabrałem przekonania, **że Niemcy dążą do zawarcia z Rosją honorowego dla obu stron pokoju, do przyjaznego porozumienia się z Rosją odnośnie do Polski, Litwy i Kurlandji.** Niemcy skłonne są do zwrotu obsadzonego przez siebie terytorjum pod warunkiem, że i Rosja zwróci zajęty teren na rzecz Austro Węgier.

Jestem przekonany, że **Niemcy i ich sojusznicy** na objawione ze strony Rosji życzenie rokowań **natychmiast wdadzą się w układy pokojowe.** Niemcy nie chcą żadnego rozszerzenia swoich granic.

Telegram ten ze strony nieupoważnionej został odszyfrowany i opublikowany w gazecie socjalistycznej, wychodzącej w Sztokholmie.

Ten krok członka Rady Związkowej Hoffmana przedsięwzięty został w interesie **rychłego pokoju** i w interesie własnego kraju, bez ulegania jakimkolwiek wpływom ubocznym.

Dymisja Hoffmanna

Berno. (B. K.) W Radzie Narodowej odczytał prezydent pismo członka Rady Związkowej Hoffmanna, **zgłaszające dymisję.**

Prezydent wyraził żal z powodu ustąpienia Hoffmanna z tak odpowiedzialnego posterunku, na którym dobrze się zasłużył dla Szwajcarji.

Równocześnie prezydent zaznaczył, że Rada Związkowa o kroku Hoffmanna w Petersburgu nie była powiadomioną.

Z głosów niemieckich o odpowiedzi mocarstw centralnych

Liberalna „Frankfurter Zeitung" pisze w numerze 159:

Rządy sprzymierzone potwierdzają w swych nowych deklaracjach, że chcą wytrwać w tej polityce, która doprowadziła do wspomnianego aktu, nie bacząc, że w ciągu tych siedmiu miesięcy, jakie upłynęły od czasu proklamowania w Warszawie i Lublinie, niejedno złudzenie pierzchło i mnogie trudności, przeszkadzające realizacji wcale się nie zmniejszyły.

Polska Rada Stanu otrzymuje niektóre prawa, których znaczenie zależnem jest w zupełności od tego, co sama Rada dalej uczyni. Ma ona przedłożyć wnioski, w jaki sposób mogłoby nastąpić przekazanie poszczególnych gałęzi administracji polskim władzom centralnym; jeżeli się uda w czasie niedługim przekazać władzom polskim wymienione w deklaracjach działy, obejmujące sądownictwo i szkolnictwo, sprawy wyznaniowe i kulturalne, jak również w szerokim zakresie sprawy gospodarcze, to rzeczywiście będzie uczyniony wielki krok w kierunku realizacji państwowości. Rada Stanu oświadczyła w dniu 1 maja mocarstwom centralnym, że wręczy im program przekazania rządów siłom krajowym, co za- [illegible] uczyniła. **To, co planują rządy sprzymierzone na czas najbliższy nie sięga znów tak daleko;** w każdym razie nie będzie zbyt trudnym dla Rady Stanu uczynić również co do tych spraw konkretne propozycje. Że względy natury wojskowej muszą być przytem uwzględnione, zaznaczyła to już wyraźnie sama Rada Stanu w swej odezwie z dnia 1 maja.

W sprawie regenta oświadcza pismo, że rządy sprzymierzone nie załatwiły jej, gdyż byłoby to przesądzeniem sprawy dynastji, a tak dalekiego porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

„Politykę, która została zainicjowana 5 listopada w Warszawie i Lublinie, uważaliśmy od początku za odpowiednią, aby doprowadzić sprawę polską do rozwiązania, napotkane zaś od tego czasu trudności, nie zachwiały nas bynajmniej w naszym przekonaniu, lecz z całym naciskiem musimy powtórzyć to, cośmy już napisali przed siedmiu miesiącami, a mianowicie: **że przy odbudowie swego państwa musi mieć udział sam naród polski i że musi być uwzględniony przytem jego odłam demokratyczny.** W tym tylko przypadku, powstanie zdrowy ustrój polityczny. Było to słuszne już w listopadzie, jest słusznem i teraz w stopniu znacznie większym, po tem, gdy na wschodzie Polski tworzy rewolucja rosyjska demokratyczne formy państwowe. Byłoby dziecińststwem łudzić się, że wypadki w Rosji nie wywarły na polaków silnego wrażenia. Polityka nie może się opierać wyłącznie na notablach lub leaderach stronnictw i ugrupowań, których istotnego znaczenia nikt jeszcze nie zdołał ocenić".

„Państwa centralne oznajmiły w listopadzie swą wolę, iż pragną wskrzesić wolne Państwo Polskie, nowe zaś oświadczenia ich przedstawicieli wolę tę potwierdziły. Nie wytworzono jeszcze warunków, odpowiednich dla realizacji tej woli, mamy nadzieję, że ta praca posunie się w miesiącach najbliższych prędzej, niż dotychczas, strona zaś polska coprawda winna okazać więcej dobrej woli, niż ją okazano w umotywowaniu żądań z dnia 1 maja".

* * *

Półurzędowa, zbliżona do kanclerza, „Kölnische Zeitung" (№ 555) zamieszcza następującą korespondencję swego „męża zaufania" z Warszawy:

„Ażeby żądania Rady Stanu zostały uwzględnione w całości, nie oczekiwano zapewne w samej Polsce. Tymczasem toczy się wojna wszechświatowa. Sytuacja wojenna wymaga pełnej okupacji Polski, i dla zabezpieczenia naszych operacji wojennych, niezbędnym jest, abyśmy, pomimo naszej obietnicy odbudowania Państwa Polskiego, nie zrzekli się przed czasem tej władzy, okupionej drogą nam krwią naszych braci w walkach ciężkich, niezbędnym jest, aby ten kraj, będący „glacisem" dla naszego wroga rosyjskiego, stracił to swe znaczenie raz na zawsze, przynajmniej zaś na przeciąg tej wojny.

Ekscelencja Konopka wskazał na „zrozumiałe zniecierpliwienie opinji publicznej w Polsce". Słyszeliśmy dość często w ciągu miesięcy ostatnich o przejawach tego zrozumiałego zniecierpliwienia, które nie miały nic w sobie przyjacielskiego, nie dając zarazem radosnych nadziei na przyszły stosunek Polski do mocarstw, którym zawdzięcza swą wolność. Głosów podobnych nie braliśmy zawsze jednakowo tragicznie, jest jednak rzeczą naturalną, aby sobie je przypomnieć w tych momentach, gdy miarodajna strona polska stawia tak dalekoidące żądania.

Rządy państw okupacyjnych Polski oświadczyły dalej Radzie Stanu, że chodzi im „o stworzenie takiego podłoża, na którym można byłoby pogodzić uprawnione dążenia Rady Stanu do realizacji Aktu 5 listopada ze stanem wywołanym przez wojskową okupację kraju i wogóle wojnę". W tem jest już wyrażony pogląd, że niema co myśleć o przekazaniu rządów nad Polską w ręce gabinetu, mianowanego przez Radę Stanu, **nie mogą bowiem istnieć, i to zarówno podczas pokoju jak wojny, dwie władze najwyższe i decydujące;** nie mogą jednocześnie rządzić obok siebie generał gubernator, niezbędny wskutek warunków wojennych, i polski gabinet ministrów. Mogą sobie pewne koła polskie być zdania, że gu-

2/5447/8

bernatorstwo-generalne jest już zbytecznym, i że możemy im powierzyć realizowanie Aktu 5 listopada; lecz po trzeźwej rozwadze powinni zrozumieć, że polityka odpowiedzialna nie może polegać w tak decydującej sprawie na dobrej woli polaków, może nawet istniejącej, lecz opartą być musi o potęgę własną i wysuwać na czoło spraw potrzeby stanu wojennego.

Gdyby tak zwana zrozumiała niecierpliwość polska nie była tak często skierowana przeciwko zarządzeniom państw obu, podyktowanym przez względy wojenne, to może między polakami, niemcami i austrjakami nastąpiłoby zbliżenie bardziej silne niż obecnie i zapowiedź z d. 5 listopada szybciej stałaby się rzeczywistością“.

Po wizytacji generała hr. Szeptyckiego

W niespełna miesiąc po objęciu urzędowania nowy gen. gub. hr. Szeptycki udał się w podróż inspekcyjną, która na razie objęła południową część okupacji austro-węgierskiej. Obecnie po ukończeniu tej pierwszej wizytacji Kraju przez gen.-g. godzi się dać wyraz wrażeniom i refleksjom, jakie ona wywołała.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że sam fakt wizytacji kraju przez najwyższego przedstawiciela władzy okupacyjnej, jest sam w sobie dość charakterystyczny. Świadczy on niewątpliwie o nowym kursie, jaki zamierza wprowadzić gen.-gubernator polak w zarządzie krajowym. Nominację gen.-gub. hr. Szeptyckiego, która była dziełem osobistej inicjatywy młodego monarchy austrjackiego i wyrazem jego sympatji dla narodu polskiego, przyjęta została z prawdziwem zadowoleniem przez całe społeczeństwo polskie. Spodziewano się bowiem słusznie, że generał-gubernator rodak, który jako wódz Legionów polskich złożył świetne dawody nietylko szczerego patrjotyzmu, ale i wybitnych zdolności do rządzenia, potrafi zrozumieć i odczuć potrzeby srodze doświadczonego kraju, oraz w miarę możności je złagodzić. Nadzieje te nie zawiodły. Wkrótce bowiem dała się odczuć życzliwa ręka nowego rządcy, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacji, która stała się najbardziej dręczącą sprawą.

Społeczeństwo zdaje sobie z tego sprawę, w jak trudnych warunkach nowy gen. gubernator objął władzę i nie oczekuje od niego cudu. Wierzy jednak bezwzględnie w jego patrjotyzm i wysokie poczucie obywatelskie, ufa w jego najlepszą wolę względem kraju, której niewątpliwe dowody widać w zmianach, jakie już dotąd zaszły w różnych dziedzinach zarządu zarówno w sposobie traktowania spraw poszczególnych jak i w obsadzeniu posterunków.

Jeżeli ostatnia podróż inspekcyjna gen. gubernatara hr. Szeptyckiego nie była tylko oficjalną lustracją komend obwodowych i zakładów wojskowych, lecz także miała na celu zadzierzgnięcie kontaktu ze społeczeństwem, celem naocznego przekonania się o jego potrzebach i poznania jego życzeń, — to z drugiej strony przebieg tej podróży świadczy dobitnie, jak popularną jest osoba gen. hr. Szeptyckiego w najszerszych kołach społeczeństwa i jak wielkiem cieszy się zaufaniem.

Bez przesady można powiedzieć, że wśród takich objawów czci i zaufania nie podróżował jeszcze żaden zarządca okupowanego kraju. Gen. hr. Szeptyckiego witali nie tylko przedstawiciele władz miejskich i instytucji społecznych, ale także specjalne deputacje ludności a nawet przedstawiciele stronnictw politycznych. Zwracano się do niego nie tylko w sprawach osobistych i gospodarczych, ale także w sprawach z zakresu aktualnej polityki narodowej, jak zwinięcie częściowe organizacji zaciągowej i t. p. Zwracano się bowiem do gen. hr. Szeptyckiego nie tylko jako do obcego urzędnika, ale także jako do obywatela patrjoty, wodza Legjonów, któremu wszystkie te sprawy zarówno leżą na sercu i który na bieg ich może mieć wpływ. Ludność bowiem chce w nim widzieć nie tylko życzliwego przedstawiciela władzy okupacyjnej, lecz także przedstawiciela władzy polskiej, której autorytetu tak pragnie. Stąd też ten serdeczny ton i to głębokie zaufanie, z jakiem się gen. hr. Szeptycki spotykał wszędzie podczas swej pierwszej podróży inspekcyjnej.

Podróż ta zadzierżgnie bliższe węzły między gen.-gubernatorem a ludnością i będzie mu pomocą w dalszej pracy dla dobra ojczystego kraju, dopóki nie powstaną polskie władze. W pracy tej znajdzie poparcie we wszystkich warstwach społeczeństwa, bez względu na orjentacje polityczne.

* * *

Z podróży inspekcyjnej gen.-gub. hr. Szeptyckiego godzi się podać jeszcze kilka szczegółów, które należycie ilustrują stosunek ludności Królestwa do polskiego zarządu kraju. Szczególnie serdecznie był hr. Szeptycki przyjęty w Miechowie, gdzie u wjazdu do miasta witał go burmistrz p. Łukasiewicz, który wyraził radość, że w osobie rządcy kraju może powitać rodaka i byłego wodza Legjonów, oraz wypowiedział przekonanie, że hr. Szeptycki na nowem wysokiem stanowisku zechce wszelkimi środkami ulżyć ciężkiej, wywołanej wojną doli ludności. Równocześnie wręczył burmistrz gen.-gubernatorowi chleb i sól, a p. Jastrzębska ofiarowała piękny bukiet z amarantowo-białymi wstęgami.

Radny miejski Dr. Nawroczyński wygłosił przemówienie, zakończone słowami: „Uszczęśliwieni zwierzchnią władzą Ekscelencji, składamy w Jego ręce gorące serca i bezgraniczną wiarę i nadzieję, że silnem swem ramieniem zdoła Ekscelencja pozyskać wszystko, o czem marzy prawa dusza polska“.

Imieniem włościan przemówił były poseł Manterys, zapewniając, że lud wiejski, który w osobie generalnego gubernatora wita także dawnego wodza Legjonów, całem sercem jest przy nim i przy obecnym rządzie, na czele którego stoi hr. Szeptycki i wspomagać go będzie w jego pracy.

W odpowiedzi podziękował hr. Szeptycki za szczególnie serdeczne przyjęcie, zaznaczając, że czuje cały ciężar zadania, jakie na nim spoczywa.

W Jędrzejowie u wstępu do miasta powitał gen.-gubernatora burmistrz p. Krawczyński, który przedstawił zebranych radnych miejskich. Generalny gubernator w odpowiedzi przypomniał, że przed dwu laty był przez kilka miesięcy w Jędrzejowie, jako szef sztabu korpusu armji i zapewnił, że jak wówczas starał się łagodzić przykrości wojny, tak i teraz uczyni dla dobra ludności wszystko, co tylko leży w jego mocy. Po odegraniu przez orkiestrę straży pożarnej hymnu „Boże coś Polskę“ udał się gen. gubernator do komendy powiatowej, witany wszędzie bardzo serdecznie. W Jędrzejowie wziął hr. Szeptycki udział w procesji Bożego Ciała.

Po drodze z Pińczowa do Buska podejmowało włościaństwo gen.-gubernatora chlebem i solą w Boguciach. D. 10 czerwca rano przybył hr. Szeptycki do Buska, gdzie powitany na wstępie przez Radę m. Buska i Chmielnika przyjmował w komendzie przedstawicieli duchowieństwa, komitetu ratunkowego, miast, gmin, sędziów pokoju, lekarzy, Macierzy szkolnej, nauczycielstwa, Rad szkol. oraz reprezentantów Polskiego Stronnictwa ludowego, ludności żydowskiej i licznych petentów. Popołudniu zwiedził hr. Szeptycki ochronkę i przysłuchiwał się lekcjom w szkołach ludowych, poczem oglądał szpitale i zakład kąpielowy. Nazajutrz rano odjechał do Kielc.

Z jaką pompą i uroczystością witano gen. gubernatora w Kielcach i w Radomiu, o tem już donosiliśmy.

Premjer bułgarski w Wiedniu

Wiedeń. (BK) Bułgarski prezydent ministrów Radosławow przybył do Wiednia i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Kuropatkin pod sądem

Sztokholm. (BK) Według doniesień z Petersburga, **generał Kuropatkin oddany został pod sąd za rozdawanie broni między ludność turecką.**

Anarchja w Rosji

Sztokholm. Pisma rosyjskie donoszą: Miasta Lipeck, Kozłów i Humań, **ogłosiły swą niepodległość.** Prezydent Humania, Woroncow, zastrzelony został przez buntowników. W Humaniu i Kozłowie **panuje anarchja.** W Carycynie doszło do gwałtownych walk pomiędzy wojskiem rządu prowizorycznego, a bandami anarchistycznemi, przyczem anarchiści odnieśli górę. Carycyn stał się pierwszem miastem w Europie, rządzonem na współczesnych „zasadach“ anarchistycznych. Panuje tam tak okrutna gospodarka, jakiej nie można sobie wyobrazić. Dokonano tam **licznych rozstrzeliwań zwolenników rządu obecnego.** Rząd zamierza wysłać energiczną ekspedycję karną przeciwko powstańcom carycyńskim.

„Utro Rosji“ donosi, iż na Kaukazie rozegrały się **nowe walki pomiędzy machometanami, a żołnierzami i robotnikami.** W Tyflisie i Baku panuje szalona anarchja. Namiestnik Kaukazu usunięty został ze stanowiska.

Bunt wojsk rosyjskich we Francji

Berlin. (Biuro Wolffa) donosi o świeżym buncie wojsk rosyjskich we Francji. Donoszą nam z pewnego źródła, że z hufca rosyjskiego, który nie chciał dalej walczyć dla Francji, bez wszelkich ogródek **wzięto 150 ludzi jako podżegaczy i co dziesiątego roztrzelano.**

Nowy król grecki—do narodu

Genewa Król Aleksander wydał odezwę do narodu greckiego, w której wypowiada życzenie, by Grecja znowu stała się jedną i silną i oświadcza, że będzie się starał wykonać przekazany mu przez ojca mandat według tych zasad, które epokę jego rządów uczyniły tak świetną, i jest przekonany, że naród stosując się do woli króla Konstantyna, pomoże mu wyswobodzić Grecję z obecnego położenia.

Prasa francuska przyjęła tę odezwę bardzo nieprzychylnie, jako dowód, że król Aleksander wkracza w ślady ojca.

Uchwały konferencji polskiej w Sztokholmie

W prasie szwedzkiej pojawiły się niedokładne i bałamutne relacje o konferencji polaków z Rosji i delegatów Warszawskiej Rady Stanu, odbytej w Sztokholmie w maju br. Obecnie ogłasza moskiewskie „Echo Polskie“ w numerze z 30 maja autentyczny tekst najważniejszych uchwał, powziętych na wspomnianej konferencji. Uchwały te opiewają:

I. W sprawie wojska polskiego w Rosji uchwalono:

Uznając tworzenie odrębnych formacji polskich w armji rosyjskiej za szkodliwe pod względem politycznym, należy przeciwdziałać agitacji, prowadzonej przez nieodpowiedzialne jednostki i grupy, w celu wywołania szerokiego, żywiołowego ruchu mas wojskowych polskich.

II. Co do konsolidacji polaków w Rosji uznano, że taka konsolidacja jest potrzebna, lecz na określonej podstawie. Probierzem w tym względzie winien być stosunek do pracy tworzenia w obecnej chwili państwa polskiego. Kto jest przeciwnikiem prowadzonej obecnie przez kraj z natężeniem i napięciem sił, pracy państwowo-twórczej, ten nie może pracować wspólnie z tymi, którzy ze wszystkich sił tę pracę popierają.

III. Uchwała w sprawie Komisji Likwidacyjnej brzmi:

W całkowitem zrozumieniu doniosłości tej instytucji uznano za wskazane, aby zasadniczo wyłączyć z jej pracy sprawy natury politycznej, oraz decyzje w kwestjach finansowo-gospodarczych zobowiązań państwa polskiego. Jest to dyrektywa zapobiegająca na przyszłość ewentualnemu zboczeniu z tej słusznej linji działania, na której Komisja Likwidacyjna została wprowadzona przez ustawę i przez jej twórcę i prezesa p. Aleksandra Lednickiego.

IV. W sprawie stosunku państwa polskiego do Rosji uznano, że jedynie przebudowa państwowości rosyjskiej na zasadach demokratycznych usuwa niebezpieczeństwo, tkwiące w agresywności dotychczasowej polityki rosyjskiej względem poszczególnych narodowości. Wobec tego interes polityczny państwa polskiego jest równoległym z utrwaleniem się demokratycznego ustroju w państwie rosyjskiem. W interesie uregulowania przyjaznych i zgodnych sąsiedzkich stosunków pomiędzy państwem polskiem i rosyjskiem, leży wykluczenie raz na zawsze wszelkiej wzajemnej ingerencji do stosunków wewnętrznych obu państw.

V. W uznaniu zasady samookreślenia narodów stwierdzono, że w interesie powstającego państwa polskiego leży zaofiarowanie narodom, związanym z Polską przeszłością i kulturą, najkorzystniejszych warunków współżycia.

Z życia prowincji

(Korespon. „Dziennika Narodowego“)

Końskie w czerwcu.

Posucha—pożary—napady rabunkowe

Do rzędu klęsk, wywołanych wojną dołączają się jeszcze klęski elementarne, jakie ostatnio nawiedzają nasz powiat. Od dłuższego czasu panująca posucha umniejszy zapewne urodzaje, które z powodu nieurodzajności gruntów w tej okolicy, w normalnych nawet czasach nie zaspakajały zapotrzebowania naszego powiatu. Wydajność roli bardziej jeszcze zmniejszyła się w czasie wojny; pola nie uprawione i w znacznej części nawet nie obsiane, a do tego posucha wypala zasiewy. Nic więc dziwnego, iż rolnik nasz posępnym patrzy okiem w przyszłość, a bezgraniczna troska orze na czole jego z dniem każdym głębszą brózdę.

Posucha jest także bezpośrednią przyczyną tej wielkiej liczby **pożarów**, którą mamy do zanotowania w dniach ostatnich, a których ofiarą padły przedewszystkiem gospodarstwa wiejskie—wsie całe i lasy. Nie brak także ofiar w ludziach. Szkody przeważnie nie asekurowane.

Coraz częściej pojawiają się u nas wypadki napadów rabunkowych, które niejednemu już handlarzowi opróżniły kieszeń z gotowizny. Ludność z obawy niechętnie przedsiębierze dalsze podróże, lub korzysta ze sposobności wyjazdu z wojskowymi, którzy chętnie biorą ją pod swą opiekę.

Odjazd legjonistów

Rozkaz znoszący biura werbunkowe wywołał także u nas głębokie wrażenie, łatwe i zrozumiałe zaniepokojenie.

Rodziny legjonistów, pobierających zapomogi, których w każdym powiecie jest ponad 100 tracą w odchodzących jedynych opiekunów — i to w czasie tak przejściowym, kiedy sprawa zapomóg wedle nowych norm nie jest uregulowaną.

Rezolucje, zapadłe na licznych wiecach, zwołanych z powodu powyższego zarządzenia, świadczą aż nadto dobrze, jak społeczeństwo odczuwa ich potrzebę. W naszym powiecie odbyły się takie wiece niemal w każdej większej miejscowości. Rezolucje, powzięte na wszystkich wiecach bez zmiany brzmią:

„Zebrani widzą w rozkazie Generał-Gubernatora Warszawskiego z dn. 4 czerwca r. b. akt, w rażącej stojący sprzeczności z proklamowaniem przez Państwa Centralne niepodległego Państwa Polskiego, przeciwko któremu zakładają uroczysty protest.

Jednocześnie zebrani oświadczają, że nadal popierać będą Tymczasową Radę Stanu i domagają się:

1) Proklamowania przez Radę Stanu regenta, względnie Króla Polskiego;

2) Powołania Rządu Polskiego;

3) Przystąpienia do natychmiastowego organizowania Armji Polskiej na kadrach bohaterskich Legjonów;

4) Pozostawienia na dawnych stanowiskach całego aparatu zaciągowego.

Powyższą rezolucję zebrani postanawiają przesłać do Prezydjum Rady Stanu, w Warszawie“.

Ponadto Konecki Zarząd powiatowy Komitetu Popierania Wojsk Polskich i Zjednoczenia Ludowego wydał odezwę, treści podobnej, jak wspomniana rezolucja.

KRONIKA

— **Deputacja z okupacji austrjackiej do cesarza Karola.** Krak. „Kurjer Codz.“ dowiaduje się z Lublina, że z okazji wizyty Eksc. hr. Szeptyckiego po okupacji austrjackiej wyłoniła się myśl, żeby wysłać deputację do cesarza Karola, celem złożenia Mu głęboko odczutego podziękowania za postawienie na czele kraju rodaka, który już ze względu na swą legjonową przeszłość cieszy się ogólnem zaufaniem i którego dotychczasowa owocna i obywatelska działalność zjednała serca wszystkich.

W deputacji wezmą udział najwybitniejsi obywatele z okupacji austrjackiej.

— **Brygadjer Piłsudski w Petersburgu?** „Gazeta Polska“ donosi: Jak wiadomo przed niedawnym czasem wyjechał r. Stanu brygadjer Piłsudski do Sztokholmu. Obecnie dochodzą wiadomości, że po pobycie w Sztokholmie udał się brygadjer do Petersburga.

— **Wojna będzie trwać dalej.** Jak donosi „Vorwaerts“, minister Stauning, który powrócił ze Sztokholmu do Kopenhagi, oświadczył między innemi: Znów utknęliśmy na punkcie krytycznym, znów prądy szowinistyczne pokrzyżowały pracę pokojową. Komisarze angielscy i francuscy nie wezmą udziału w rokowaniach pokojowych, trzeba będzie rozważyć, czy należy zakończyć konferencję, czy też ona obradować ma dalej z temi stronnictwami, które oświadczyły się za przyłączeniem do pracy pokojowej socjalnej demokracji.

Dalej powiedział Stauning: Zupełnie poważnie mówi się obecnie o nowej kampanji zimowej, ba nawet o dwuletnim, czy trzyletnim dalszym prowadzeniu wojny.

Z miasta

— **Odezwy Koła Międzypartyjnego do Legjonów** z przyczyn od nas niezależnych dotąd nie mogliśmy podać.

— **Posiedzenie Rady m.** odbędzie się dziś nie w sali Tow. Dobroczynności, lecz w sali Rzemieślników i Handlujących.

— **Ofiara władz okupacyjnych na pogorzelców Żarnowicy.** Zastępca komendanta powiatu piotrkowskiego p. major Mach wystosował do Komitetu pomocy dla pogorzelców w Żarnowicy na ręce pana Stanisława Justyny (byłego posła do Dumy) w Żarnowicy Małej następujące pismo:

Odnośnie do notatki zamieszczonej w № 137 „Dziennika Narodowego“ z dnia 19 czerwca b. r. przeznaczam dla pogorzelców z Żarnowicy Małej kwotę **1000** kor. słownie **tysiąc koron,** którą wypłaci Kasa c. i k. Komendy Obwodowej w godzinach urzędowych dla stron do rąk pana Stanisława Justyny z Żarnowicy Małej za okazaniem tego pisma i przedłożeniem formalnego kwitu.

O sposobie użycia powyższej kwoty zechce Szanowny Komitet przedłożyć mi we właściwym czasie szczegółowe sprawozdanie. Major *Mach* m. p.

— **Zmiany osobiste w Komendzie powiatowej.** Kierownik urzędu lasowego przy tutejszej Komendzie obwodowej, inż. Stanisław Kumor przeniesiony został na kierownika tego resortu przy gen. gubernji w Lublinie. Miejsce inż. Kumora w Piotrkowie obejmuje inż. Antoni Olbrich, porucznik 100 pp.

Inż. Kumor w czasie swego długiego pobytu w Piotrkowie urząd swój sprawował z życzliwością i względnością dla interesów miejscowej ludności.

— **Nabożeństwo żałobne.** Dziś, we czwartek dnia 21 bm. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. podpor. Powierzy Stanisława w kościele OO. Pijarów.

Nabożeństwo urządzają koledzy zmarłego.

Z Polski

— **Z Legjonów.** Na wniosek komendy Legjonów Polskich generał-gubernator Beseler odkomenderował por. Juljusza Leskiego z I p. art., lekarza kapitana dr. Antoniego Stefanowskiego, por. Stefana Żerańskiego z polskiej inspekcji meldunkowej, kapitana Stefana Krzaczyńskiego z 4 p. piechoty i kapitana Zygmunta Dzwonkowskiego z 1 p. art.—na referentów pomocniczych wydziału wojsk polskich, a kapitana Kazimierza Łukowskiego z 2 p. piechoty i nadpor. Stanisława Łapińskiego z 5 p. piechoty — do sztabu inspekcji wyćwiczenia wojsk polskich.

— **Z obrad zjazdu Kółek roln.** w Warszawie podają dalsze szczegóły:

P. Biedrzycki w referacie o 10-leciu kółek zaznaczył, że pracowały one w trudnych warunkach, że musiano przedewszystkiem stworzyć dobrobyt na wsi, a więc poprawić gospodarkę rolną oraz powoływać do życia stowarzyszenia spółdzielcze i w tym kierunku robiono bardzo wiele, dając mocną podstawę materjalną rozwojowi gospodarstw drobnych. Obok tego, uważając pomoc w kółkach za robotę narodową, starano się wyrabiać obywateli i działaczy społecznych. Wojna przekonała, że gdzie w chwili przełomowej umiano się szybko zorganizować, wziąć w ręce gminę itd., tam niemal wszędzie stanęli na czele „kółkowiacy“. Okazało się przecież, że ludzi zdolnych do pracy mamy za mało, a będzie ich potrzeba wielu. Wobec tego głównem hasłem kółek stać się musi: wyrobienie ludzi.

O szczegółach pracy w kółkach mówił p. T. Wilkoński, dowodząc, że kółka należy postawić na gruncie ogólniejszym, bez zaniedbania jednak strony zawodowej. Potrzebna jest praca nie „nad ludem“, lecz „z ludem“. Kółka muszą tworzyć związki młodzieży i domy ludowe, współdziałać z Radami Opiekuńczemi, zająć się uzdrowotnieniem wsi, reorganizacją gmin i sprawami agrarnemi, zwłaszcza komasacją. Kółka powinny organizować oświatę, wciągać kobiety do pracy społecznej, naprawić stosunek do bezrolnych i uświadamiać swoich członków pod względem obywatelskim a nawet politycznym.

Wśród rozpraw p. Bł. Stolarski, członek Rady Stanu podał wniosek reformowania wydziału kółek w tym duchu, aby stanowił on w C. T. K. zrzeszenie kółek, równorzędne zrzeszeniom obszarników. Po ożywionych rozprawach wniosek pana Stolarskiego odesłano do zarządu.

— **W sprawie języka na szyldach** Z Kielc donoszą: Na posiedzeniu kieleckiej Rady miejskiej uchwalono: Zważywszy, że językiem krajowym w Królestwie Polskim jest język polski i że językiem urzędowym Rady miejskiej, Magistratu i wszystkich ich organów jest język polski (paragr. 16 ordynacji miejskiej z dnia 18 sierpnia 1916 r.), że do magistratu należy kontrola nad wszelkiemi obwieszczeniami i afiszami, że w ostatnich miesiącach zdarzają się wypadki wywieszania szyldów, obwieszczeń i afiszów wyłącznie w języku żydowskim i niemieckim, bez polskiego tekstu, — Rada miejska poleca magistratowi wydać rozporządzenie, aby wszystkie szyldy, afisze i ogłoszenia zawierały tekst polski.

— **Płeć piękna bez kapeluszy.** Na ulicach Sosnowca zauważyć się daje od dłuższego czasu, za przykładem mężczyzn coraz to większą liczbę pań pojawiających się bez kapeluszy na głowie. Trzymając w swych rączkach fantazyjne „daszki“ „grzybki“, „pasterki“ i t. p. rodzaje kapeluszy, kąpią w słonecznych strugach czerwcowego słonka nadobne swe twarze—wobec czego rzecz naturalna pudry, kosmetyki i parasolki idą czemraz to więcej „do kąta. I racja. Naturalna smagła twarz kobieca podoba się ogólniej, niż „wytynkowane“ bielidłami lica.

— **Żydowska kuchnia robotnicza** została w tych dniach otwarta w Lublinie. Donosi o tem „Myśl żydowska“.

— **Ceny na nowe zboża.** Władze niemieckie wydały już rozporządzenie, ustanawiające obowiązujące ceny za zboże z nowych zbiorów tegorocznych. Za żyto, jęczmień i owies płacone będzie do 20 m., za pszenicę 24 marki, kartofle—8 m. za centnar podwójny (240 funtów) z dostawą do najbliższej stacji kolejowej. Ceny te obowiązywać będą do 1 kwietnia 1918 r. Od tego terminu ceny powyższe zwiększone będą o 4 marki. Wyżej wymienione płody należą, jak wiadomo, do artykułów kontyngensowych i podlegają przymusowej sprzedaży urzędom aprowizacyjnym władz okupacyjnych, które płacić będą powyżej oznaczone ceny rolnikom.

Ze świata

— **Najcięższy okres „przetrwania“.** Najcięższy okres „przetrwania“ krytycznego czasu i braków wojennych—już nadszedł—jak stwierdza prasa berlińska. Jest to martwy sezon, w którym zapasy, ze starych zbiorów pochodzące, już się wyczerpały, a nowych jeszcze niema i tak prędko nie będzie. Niedostatek kartofli i mąki osiągnął swój punkt kulminacyjny. Właściwie mówiąc niema już ani śladu z tych najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Ludność musi wziąć na cierpliwość aż do czasu, gdy nowe produkty rolne przyjdą do rozdziału.

— **Nowe ceny mydła wojennego w Austrji.** Austr. ministerstwo handlu zgodnie z wnioskiem Izby handlowej i przemysłowej zatwierdziło następujące nowe ceny mydła:

jednostkowy kawałek 30—35 proc. mydła wojennego“ w drobnej sprzedaży (dotychczasowa cena 36 h.) . . . . 40 h.

½ kg. pakiet 4—5 proc. proszku do prania 80 h.

¼ kg. pakiet 4—5 proc. proszku do prania 40 h.

⅛ kg. pakiet 4—5 proc. proszku do prania 20 h.

Dawne zapasy mają być sprzedawane po dawnych cenach.

Z Chełmszczyzny

Kursa nauczycielskie w Hrubieszczowie, „Głos Ziemi Chełmskiej“ dowiaduje się, z oddziału Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Hrubieszczowie o kursach uzupełniających dla nauczycieli ludowych, organizowanych przezeń w czasie od 2 do 21 lipca włącznie. Projektowany program obejmuje wykłady o psychologji, pedagogice i metodyce religji ks. F. Krasuskiego, gramatyce polskiej prof. J. Śmieciuszewskiego, historji porozbiorowej prof. J. Borkowskiego, Polsce współczesnej prof. K. Juszczakowskiego, metodyce elementarza, języka polskiego i arytmetyki p. Leokadji Wołodkównej, o historji pedagogji i o romantyzmie p. Z. Kucharskiego, metodyce kaligrafji p. Dylewskiego. Nacisk położony będzie na zajęcia praktyczne. O szczegółach dowiadywać się można w bibljotece M. S. w Chełmie.

Subwencja dla szkoły filologicznej w Chełmie. Do szefa cywilnego J. E. Madeyskiego zgłosiła się deputacja Rady Opiekuńczej szkoły filologicznej w Chełmie i prosiła o przyjście z doraźną pomocą tej tak ważnej polskiej placówce oświatowej, która szczególnie z końcem roku szkolnego ma do walczenia z wielu trudnościami natury finansowej.

W uznaniu ważności sprawy przyznało Jeneralne Gubernatorstwo szkole filologicznej w Chełmie jednorazową subwencję w kwocie 10,000 koron na częściowe pokrycie deficytu i dalsze prowadzenie szkoły.

Kongres robotników i żołnierzy

Petersburg (B. K.) Agencja Petersb. donosi: Na kongresie Rady robotników i żołnierzy przemawiał Ceretelli o polityce rządu, oświadczając: W dziedzinie spraw polityki zagranicznej dążymy **do przyspieszenia zawarcia ze sprzymierzeńcem nowego traktatu,** w którym demokracji rosyj. postulaty muszą być uznane ze strony koalicji za **podstawę polityki międzynarodowej.** Najgorszym rezultatem naszych zapasów dla pokoju powszechnego **byłoby zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami.**

Następnie Lenin wygłosił długą mowę oskarżającą, **skierowaną przeciw obecnemu gabinetowi koalicyjnemu w Rosji,** jak również przeciw proklamacji ministra Kiereńskiego **nawołującej do ofensywy.**

Odezwę tę nazwał Lenin **zdradą międzynarodowego socjalizmu.**

Z wywodami Lenina polemizował minister wojny Kiereński.

Komunikat austrjacki

Wiedeń. Urzędowo 20 b. m.:

Na froncie rosyjskim i Bałkanie sytuacja bez zmiany.

Front włoski: Po 24 godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem na płaskowzgórzu „Siedmiu gmin“ nastąpił wczoraj rano atak **piechoty włoskiej,** mianowicie na północnem skrzydle Monte Forno i grzbietu granicznego. Atak ten prowadzą włosi **wielkiemi siłami.**

Wojska nasze zdołały **powstrzymać zwycięsko wszystkie ataki** wroga.

Lokalny sukces włochów w okolicy Cima-Dici, wynoszący kilka setek kroków w zysku terenowym, **powetowaliśmy po większej części** w kontratakach.

Nad Isonzo nic ważnego.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 20 bm.:

Między Izera i Lys walka artyleryjska przybrała szczególnie wieczorem **wielką gwałtowność.**

Także od kanału La Basse aż do Scarpe była czasami ożywiona akcja ogniowa.

Na południowy zachód od Lens zaatakowali nas anglicy na północnem skrzydle potoku Souchez. Na skrzydłach zostali odparci. W centrum **udało im się wedrzeć do naszych wysuniętych naprzód rowów.** Przez silny kontraatak **przeszkodzono** szybko ściągniętym siłom angielskim w **rozszerzeniu sukcesu.**

W zachodniej Szampanji odzyskano w kontrataku większą część terenu, utraconego przez nas 18 b. m. na południowy zachód od Errosen (?).

Gdzieindziej nic ważnego.

224/25
225/9K.

Z działalności Polskiej Centrali Handlowej

Od czasu do czasu dochodzą echa mylnych sądów o działalności Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu, wypływających z niedostatecznego zrozumienia jej celów i zadań, a częstokroć słychać wieści, rozsiewane tendencyjnie przez sfery spekulatorskie, wobec których placówka ta stanowi rodzaj szańca obronnego społeczeństwa przeciw atakom niesumienności i wyzysku. Chęć harmonijnej współpracy zarówno ze społeczeństwem, jak i z organizacjami obwodowemi, skłoniły Zarząd tej instytucji do wydawania w pewnych odstępach czasu okólników, które pod nazwą „Biuletyn Polskiej Centrali Handlowej" dawałyby możliwie dokładny obraz pracy, jako to: już osiągniętych rezultatów, spraw będących na wokandzie, tudzież zamierzeń projektowanych na przyszłość.

W numerze 1 „Biuletynu" czytamy, że anormalne warunki, wytworzone dla handlu polskiego przez toczącą się wojnę, wzrastające stopniowo utrudnienia w zaopatrywaniu ludności miejscowej w artykuły żywnościowe i pierwszej potrzeby, wwożone bądź z monarchji austro-węgierskiej, bądź z krajów neutralnych, i rozwijająca się na tem tle orgja spekulacyjna wywołały konieczność stworzenia instytucji o charakterze społeczno-handlowym, która, nie mając zysków na celu, starałaby się przy pomocy odpowiednio dobranych sił fachowych, oraz środków pieniężnych ująć sprawę wwozu tudzież sprzedaży artykułów tych w swoje ręce, a przez to unormowałaby i rozszerzyła ich dowóz przy równoczesnem ukróceniu wspomnianej powyżej lichwy towarowej.

Myśl tę, podjętą początkowo przez Główny Komitet Ratunkowy, rozwinął i po długich uciążliwych zabiegach, przy współpracownictwie pp. Jana Gombrowicza i Stanisława Karwowskiego, wcielił w czyn Aleksander ks. Drucki-Lubecki, któremu też w dniu 27 czerwca 1916 r. udzieliły władze okupacyjne pozwolenia na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Polska Centrala Handlowa" z siedzibą początkowo w Lublinie, a następnie w Radomiu.

Z „Biuletynu" dowiadujemy się, że Zarząd Polskiej Centrali Handlowej ma w Wiedniu własną Ekspozyturę, która będąc w ścisłym i stałym kontakcie zarówno z dostawcami, jako też i z odnośnymi organami władz, starałaby się różne trudności w miarę możności przezwyciężać i usuwać. Do obowiązków rzeczonej Ekspozytury, czynnej od miesiąca października 1916 r., należy również zwracanie pilnej uwagi na to, aby uchwalane przez Ministerja kontyngenty były Polskiej Centrali Handlowej bezzwłocznie komunikowane i przez nią możliwie w pełni i we właściwym czasie zużytkowane.

Przystąpiono do zorganizowania w każdym powiecie w Królestwie filji Polskiej Centrali Handlowej, która to Filja przyjmowałaby wysyłane przez P. C. H. towary na skład i skąd dochodziłyby one do rąk właściwych.

Większość organizacji filjalnych Polskiej Centrali Handlowej oparto na działach handlowych Komitetów Ratunkowych, w kilku zaś obwodach na działach handlowych syndykatów rolniczych, wreszcie w Lublinie obowiązki Filji Miejskiej P.C.H. przyjęła na siebie Sekcja Aprowizacyjna tamtejszego Magistratu.

Organizacja tych Filji, która zajęła Dyrekcji przeszło 3-miesięczny okres wytężonej pracy, była jednak dopiero wstępem do własnej akcji handlowo-społecznej, objętej programem działań Polskiej Centrali Handlowej.

Centrala handlowa stara się o to, aby kontygenty towarów, które wobec stopniowego wyczerpywania się zapasów na rynkach zagranicznych z coraz większym trudem zdobywa, dzielone były w obwodach sprawiedliwie, celowo i oszczędnie, a nadto aby dochodziły one do rąk konsumenta po cenach możliwie najtańszych. Z tego względu należało przy podziale towarów w obwodach kierować się jak największą ostrożnością, aby pokrywając istotne, realne zapotrzebowanie, wpływać przez to na zniżkę cen, a nie powiększać zapasów, gromadzonych przez osobników złej woli dla celów spekulacyjnych.

Dla osiągnięcia tego zadania trzeba było uprzednio praktykowany system podziału towaru w obwodach, uzależniony w pełni od organów często niedostatecznie zaznajomionych z potrzebami ludności i warunkami handlu miejscowego zreorganizować gruntownie, poddając podział ten pod kompetencję ciała zbiorowego, w którem uprawnieni przedstawiciele zainteresowanych sfer ludności mieliby głos nietylko doradczy, ale w danych sprawach decydujący.

W każdym powiatowym wydziale aprowizacyjnym Centrala ma swego delegata. Delegat taki zasiada z ramienia Polskiej Centrali Handlowej również w Wydziale Aprowizacyjnym Gubernialnym w Lublinie, stanowiącym organ nadzorczy wspomnianych powyżej Wydziałów Aprowizacyjnych Obwodowych.

Aczkolwiek utworzenie tych Wydziałów, opartych na równorzędnej współpracy z władzami przedstawicieli ludności w sprawach, dotyczących aprowizacji kraju, nie stanowi jeszcze idealnego rozwiązania danej kwestji, jest ono w każdym razie poważnym krokiem naprzód w kierunku uznania przez naczelne organy władz okupacyjnych słusznych praw społeczeństwa do oficjalnej interwencji w kwestjach, związanych z żywotnym jego interesami.

Według ostatnio uchwalonego regulaminu, określającego działalność Wydziałów Aprowizacyjnych Obwodowych, dokonywują Wydziały te rozdziału pomiędzy kupców, organizacje konsumentów i inne autonomiczne zrzeszenia, wszelkich środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, służących do aprowizacji, a przeznaczonych dla Obwodu, i to zarówno nadsyłanych przez Polską Centralę Handlową, jak i skądinąd, tudzież przydzielają koncesjonarjuszom ich części towarów monopolowych, jak cukier, nafta itp. Najmniej połowę monopolowych i skontygentowanych środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, z wyjątkiem zboża, produktów mlewa i kartofli, jakąkolwiekbądź drogą nadchodzących, a służących do aprowizacji kraju, winny Wydziały Aprowizacyjne pozostawiać do dyspozycji miejscowych Komitetów Ratunkowych Obwodowych.

Rekonesans ukraiński w ziemi siedleckiej

Czytamy w „Głosie Ziemi Chełmskiej":

Po nieudałej kampanji na Chełmskie, niewątpliwie znów dla odwrócenia uwagi polskiej od innych zagrożonych dzielnic, uplanowaną została przy zewnętrznej pomocy nowa ukraińska wyprawa—nie mniej od innych egzotyczna — na powiat parczewski w ziemi siedleckiej.

Jak nam donosi nasz korespondent dn. 18 maja b. r. zjawili się tam ukraińcy, byli jeńcy rosyjscy, przebrani w narodowe stroje, długie świtki, szerokie szarawary celem—jak mówią sami—„szerzenia narodowego ducha ukraińskiego". Wędrując przez cały powiat, wmawiają w ludność, iż nie jest polską, lecz ukraińską, opowiadają o wielkiem państwie ukraińskiem z Kijowem, Lwowem i Wilnem i 45 miljonami ludności.

Ludność miejscowa uważa agitację tych „gości", za jakąś tragikomiczną pomyłkę... kasy kolejowej przy sprzedaży biletów, żądanych zapewne w przeciwną stronę, gdyż nawet języka ich nie rozumie i na przemowy agitacyjne odpowiada po polsku. Czekamy więc na interwencję polskiego przedstawicielstwa.

ROZMAITOSCI

— **Ilu nieprzyjaciół mają Niemcy.** Pisma berlińskie w depeszy z Londynu podają: W Izbie gmin lord Robert Cecil odpowiadając na zapytanie oświadczył: Stosunki dyplomatyczne z Niemcami zerwały dotychczas następujące państwa: Rosja, Francja, Belgja, Anglja, Serbja, Czarnogóra, Japonja, Portugalja, Włochy, Rumunja, Stany Zjednoczone, Kuba, Panama, Chiny, Brazylja, Bolivia, Guatemala, Honduras, Nikaragua, Liberja, Haiti i San Domingo —razem 23 państwa.

Z tego pierwszych 13 państw (począwszy od Rosji aż do Panamy) pozostaje w stanie wojennym z Niemcami.

— **Zamiana pomników.** Od osoby przebywającej w Szwajcarji, przybyłej przed kilku tygodniami z Mało-Rosji, otrzymano w Warszawie list z wiadomością, iż właściciele Homla, spadkobiercy ks. Paskiewicza, postanowili w czasie stosownym wystąpić do władzy miejskiej tutejszej o wymianę pomników. Ks. Paskiewiczowie wzamian za wydanie pomnika swego pradziada są gotowi nadesłać istniejący tamże pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena. Jest to inicjatywa osobista dyrektora fabryk papieru w Homlu, inż. Stulgińskiego, właśc dóbr Dębe w powiecie mińsko-mazowieckim, który w sprawie tej przyobiecał pośrednictwo.

— **Statystyka uniwersytetów austrjackich** Wedle urzęd. ogł. wynosiła liczba uczniów w ostatniem półroczu na uniwersytetach: Wiedeń — 3940, Insbruk—671, Grac—853, niem. Praga -724, czeski Praga—2302, Lwów—1223, Kraków—1854. Ogółem — 11567; w tej liczbie teologów—1070, prawników — 3341, medyków—3130, filozofów—4026.

Uniwersytet czerniowiecki był nieczynny.

— **Miód czy cukier?** Najnowsze badania wykazały, że miód posiada znacznie wyższą wartość odżywczą, aniżeli cukier. Pomijając już samą zawartość cukru, w miodzie znajduje się zależnie od kwiatów, z których pszczoły miód zbierają, wiele białka żelaza, fosforu, wapna i innych substancji, natomiast w cukrze niema ich wcale, z wyjątkiem węgla, wodoru i tlenu.

— **Anarchiści w Rosji.** Z Petersburga donoszą: Anarchiści opanowali lokal pisma republikańskiego „Russkaja Wolja", tudzież drukarnię i zaczęli tam swoją robotę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) **nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony.** Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. **Józefa z Młodkowskich Dzierzbicka**, wdowa po byłym nauczycielu w Pułtusku, oraz **Anna z Młodkowskich Wilczyńska**, wdowa zamieszkała dawniej w Częstochowie proszone są o danie jakiejkolwiek wiadomości o sobie, a to w celu przypadającego na nich spadku po ś. p. Michalinie Wilczyńskiej zmarłej w Piotrkowie, aby niezwłocznie się zgłosiły do Piotrkowa pod Nr. 24 ul. Kaliska. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk tej wiadomości. 1371

P. **Joanna Lachewicz**, Piotrków, ul. Szydłowska № 6, zawiadamia męża swego Franciszka Lachewicza, pracownika kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przebywającego w Rosji (prawdopodobnie w Ekaterynosławiu), że żyje i jest zdrowa, wraz z całą rodziną. Pieniądze otrzymała, to jest 238 koron, listu żadnego. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego. 1356

Ogłoszenia

Skład Maszyn Rolniczych
P. F.
„ROLNIK"
ulica Bykowska 25
na nadchodzący sezon poleca:
Żniwiarki, kosiarki, grabiarki konne, amerykańskie „Plano", siewniki rzędowe oraz **wielki wybór części zamiennych** do powyższych i innych maszyn rolniczych.
Uwaga. Warsztaty mechaniczne przyjmują wszelkie reperacje maszyn rolniczych a także inne poważniejsze roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.
Punktualnie. Dobrze. Niedrogo.
1321

BRUNON JASIOBĘDZKI
GEOMETRA
Piotrków, ulica Bankowa 15
Wykonywa wszelkie czynności w zakres meljoracji rolnych i miernictwa wchodzące, a mianowicie: drenowanie, osuszanie i nawodnianie łąk, urządzanie stawów rybnych, pomiary wodne, osuszanie błot, pomiary majątków, parcelację, seperację włościan, kolonizację, zamiany gruntów, asystuje przy Delegacjach Tow. Kredyt. Ziemskiego i t. p.
1323

C. i k. Zarząd Wojskowy zamierza nabyć w drodze kupna jaknajwiększe ilości nasienia pszennaku.
Celem zebrania jak największych ilości tegoż, ustanawia się cenę netto za 100 kg. loco miejsce odstawy kor. 90.
C. i k. Komenda Powiatowa wzywa wszystkich większych właścicieli za pośrednictwem urzędów gminnych do zawierania z Oddziałem rolniczym tutejszej Komendy umowy o dostawę pszennaku. 1379

STUDENT UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO poszukuje kondycji na wyjazd. Specjalność matematyka, łacina, grecki, francuski, niemiecki angielski. Oferty: ul. Bankowa 15, u geometry Jasiobedzkiego. 1377.

Zgubiono 2 weksle in blanco po rub. 500 z podpisem Izrael Goldach, należące do Jana Postrygacza, Kaliska 10.
Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Zastrzeżenia prawne zrobiono. 1383

Drukarnia Polska
INTROLIGATORNIA
Skład papieru i materjałów piśmiennych.
Piotrków, Kaliska 23.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Największy wybór pocztówek kolorow.

LOMBARD 1079
Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. „HURTOWNIA", wydaje pożyczki na zastaw
Mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów i t. p.

KONFETTI na pudy i funty do nabycia w sklepie firmy **„Adolf Pański"** w Piotrkowie, ulica Bykowska 55 róg ulicy Legjonów. 1380

„Drukarnia Polska" Piotrków, ulica Kaliska L. 23.